

PATRYK JĘDROWIAK

KANDYDAT NA BURMISTRZA MIASTA I GMINY OSTRZESZÓW

4 listopada - II tura

Postawmy wspólnie „kropkę nad i”
Proszę o Państwa głos

„Postawmy kropkę nad i”

Rozmowa z Patrykiem Jędrowiakem, zwycięzcą pierwszej tury wyborów samorządowych w Mieście i Gminie Ostrzeszów

Pańskim hasłem wyborczym było „zmiana czeka tuż za rogiem”. Okazało się, że choć faktycznie nie wszyscy Pana doceniali to osiągnął Pan rewelacyjny wynik. Jaka była tego przyczyna?

Przede wszystkim tak doskonały wynik to zasługa wyborców, którym z całego serca dziękuję za zaangażowanie. Faktycznie 49,74% poparcia nie mogło być przypadkiem. Zabrakło nam niewiele głosów, aby rozstrzygnąć to w pierwszej turze. Myślę, że źródłem sukcesu był bezpośredni kontakt, który przez całą kampanię utrzymywaliśmy z mieszkańcami. Organizowaliśmy liczne spotkania i tłumaczyliśmy nasz pomysł na Miasto i Gminę Ostrzeszów. Odzew był fantastyczny. Większość zgadzała się z tym, że przyszedł czas na odświeżenie lokalnej polityki i stąd to zaufanie.

Nie tylko Pan zrobił świetny wynik, ale i Pana kandydaci na radnych. Otrzymaliście 10 na 21 mandatów w Radzie Miejskiej, więc praktycznie brakuje tylko jednego głosu, abyście mieli samodzielną większość.

Nad propozycją kandydatów na radnych do Rady Miejskiej pracowaliśmy bardzo długo. Sam prowadziłem rozmowy z każdym z kandydatów, ponieważ chciałem mieć pewność, że będzie to dobra propozycja dla mieszkańców. Były to osoby wysoce zaangażowane w swoją pracę, co przełożyło się na ostateczny wynik. Fakt, że na terenach wiejskich pokonaliśmy kandydatów Polskiego Stronnictwa Ludowego pokazuje, że również tam jest potrzeba zmiany. Dla ludzi nie istotne są szyldy. Wybrali konkretne postaci, które gwarantują im maksymalne zaangażowanie, a jednocześnie chęć wprowadzenia nowego modelu zarządzania Miastem i Gminą, który proponuję.

Wiele mówił Pan we wcześniejszych wywiadach o swoim programie. Nie warto może przypomnieć jeszcze jego najważniejsze założenia? Co będzie dla Pana szczególnie ważne?

Przede wszystkim chcemy postawić na współpracę z mieszkańcami. Najlepszym tego przykładem niech jest chęć wprowadzenia Budżetu Obywatelskiego i Funduszy Sołeckich. To standardy w konstruowaniu budżetów gminnych w całej Polsce. To dzięki nim mieszkańcy mogą sami zdecydować na co co roku przeznaczą środki w nich przewidziane. To co najważniejsze to fakt, że nie muszą się oni prosić już dłużej w urzędzie o najprostsze sprawy dla swojego rejonu. Istotne będą również dla mnie inwestycje drogowe. Nie chce jednak przerzucać się obietnicami z moim konkurentem. Chodzi mi raczej o stworzenie na początku kadencji wraz z radnymi tzw. listy drogowej, czyli kolejności wykonywania zadań w perspektywie minimum 5 lat. Mieszkańcy mają wówczas przejrzystość co do tego, kiedy wykonana zostanie ich droga i na którym jest miejscu w kolejności.

... interesujący jest również Pana program dla seniorów. To chyba było największe zaskoczenie tej kampanii, że o najstarszych najwięcej mówił najmłodszy kandydat ...

Wszyscy widzimy, że dotyka nas kwestia starzejącego się społeczeństwa. Niesie to ze sobą spore możliwości, ale i wyzwania. Musimy jako samorząd im sprostać i wyjść z ofertą zarówno do aktywnych seniorów, jak i tych już bardziej schorowanych. Stąd też mój pomysł na utworzenie lokalnej karty seniora i zaangażowanie we współpracę tutejszych firm, wprowadzenie programu „złotej rączki”, czyli darmowych drobnych napraw dla samotnie mieszkających seniorów czy też powołaniu społecznego pełnomocnika ds. seniorów, który monitorowałby potrzeby tego środowiska i zgłaszał najważniejsze pojawiające się problemy do rozwiązania.

„Wyniki pierwszej tury pokazują, że nasza propozycja trafia do mieszkańców i co najważniejsze wszyscy uważają ją za realną do spełnienia. Czasem nie potrzeba dużych nakładów finansowych i obietnic, aby odmienić życie lokalnych społeczności”

Sfinansowano z KWW Bezparyjni dla Ziemi Ostrzeszowskiej

Czy zatem po świetnym wyniku w I turze i ponad 49,5% poparciu uważa Pan, że II tura będzie tylko formalnością?

W żadnym razie! Nie możemy tak do tego podchodzić – pycha kroczy przed upadkiem. Choć długo mnie i moich kandydatów lekceważono, to już po pierwszej turze widać wzmożone działania w celu odwrócenia wyników. Mam jednak nadzieję, że mieszkańcy, którzy zagłosowali za zmianą wybierając swoich radnych i udzielając mi tak znacznego poparcia, ponownie pójdą do urn by potwierdzić tę decyzję. Tylko maksymalne zaangażowanie ludzi chcących zmian przyniesie nam sukces.

Po doskonałym rezultacie w pierwszej turze spotkał Pan się z falą „hejtu” oraz na własnej skórze doświadczył Pan czym jest post-prawda. Dementi „fake newsów” na pański temat to była konieczność?

W ramach tzw. hejtu pojawia się wiele kłamstw i insynuacji na mój temat, dlatego chcę je sprostować. Powtarzają się kłamstwa, że moja kampania kosztowała setki tysięcy i że mam jakiegoś „mitycznego sponsora”. Prawda jest taka, że na kampanię przed I turą wydałem około 8 tysięcy własnych, uczciwie zarobionych pieniędzy. Niewiele więcej dołożyli znajomi i inni kandydaci, którzy chcieli mnie wesprzeć. Żadna z osób nie wpłaciła na moją kampanię więcej niż 2 tysięcy zł. Billboardy, które tak kłują niektórych w oczy kosztują około 200-400 zł na miesiąc, a jeden baner to około 60 zł. Nasza gazetka w nakładzie 2000 sztuk kosztowała 1000 zł. Więc to nie są ogromne pieniądze. W kampanii stawiałem na lokalne firmy i to właśnie przedsiębiorcom z Ziemi Ostrzeszowskiej (z małymi wyjątkami) zlecałem opracowanie moich materiałów wyborczych. Z tego, co mi wiadomo nie wszyscy kandydaci inwestowali w lokalny kapitał, ale to już ich sprawa. Ja mam świadomość i pewność, że pieniądze zostały w Ostrzeszowie. Słyszałem i czytałem także, że „zwolnię połowę urzędników” oraz że mam już „obsadzone stanowiska”. To jest stek bzdur. Trzymajmy poziom.

Jak Pan zareagował na publiczne poparcie udzielone konkurentowi przez europośła Grzyba?

Moim zdaniem ważniejsze jest poparcie mieszkańców, które otrzymałem w pierwszej turze. Wszyscy widzimy zaangażowanie europośła Grzyba w tę kampanię, szczególnie po ogłoszeniu wyników pierwszej tury. Pytanie jednak czy chcemy, żeby nasza gmina była rządzona z Brukseli? Moim zdaniem każdy polityk powinien zająć się swoimi zadaniami i rozliczać z efektów swoich działań, a nie narzucać wyborcom na jakich kandydatów mają głosować.

Jak zaapelowałby Pan do mieszkańców, aby 4 listopada poszli do urn?

Szanowni Państwo! W październiku wyraźnie opowiedzieliście się za zmianą w naszym lokalnym samorządzie. Efektem tego było wybranie wielu nowych radnych oraz bardzo duże poparcie jakim mnie obdarzyliście. W II turze wydarzyć może się jednak wszystko. Nie możemy pozwolić na to, aby zmiana, która jest tak blisko została zatrzymana. Zapraszam zatem Państwa bardzo serdecznie do skorzystania ze swojego przywileju jakim jest możliwość wybrania Burmistrza Miasta i Gminy Ostrzeszów. Niech będzie to wyraźny sygnał czy odpowiada nam wszystkim obecna sytuacja, czy chcemy może iść w kierunku sprawnie rozwijających się miasteczek i sołectw, które razem ze swoimi mieszkańcami decydują o kierunkach ich rozwoju.

Będzie mi ogromnie miło, jeśli zdecydujecie się Państwo poprzeć moją kandydaturę. Postawmy kropkę nad i.

